

KS. JACEK HADRYŚ

## CHRYSTOCENTRYCZNA POSTAWA MIŁOŚCI MATKI TERESY Z KALKUTY

### WSTĘP

„Bóg jest miłością; kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1 J 4, 16) – tymi słowami z Pierwszego Listu św. Jana Apostoła papież Benedykt XVI rozpoczyna encyklikę *Deus caritas est*, zaznaczając, iż wyrażają one istotę wiary chrześcijańskiej<sup>1</sup>. Miłość stanowi istotę doskonałości chrześcijańskiej, ku jej pełni jest skierowane całe chrześcijańskie życie duchowe<sup>2</sup>. To ona bezpośrednio jednoczy człowieka z Bogiem (por. Kol 3, 14). W Katechizmie Kościoła Katolickiego napisano, że „miłość jest cnotą teologalną, dzięki której miłujemy Boga nade wszystko dla Niego samego, a naszych bliźnich jak siebie samych ze względu na miłość Boga”<sup>3</sup>. Miłość rozumiana jako całkowite, ogarniające wszystkie dziedziny człowieczeństwa, oddanie siebie Bogu oraz bliźnim dla ich dobra, na wzór Chrystusa, owocuje zachowaniem Bożych przykazań i osobistą świętością<sup>4</sup>.

Celem niniejszego przedłożenia jest przybliżenie czytelnikowi chrystocentrycznej postawy miłości błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty<sup>5</sup>, a drugo-

---

Ks. dr hab. JACEK HADRYŚ – prodziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, wykładowca teologii duchowości; adres do korespondencji: plac Kolegiacki 14-15 m., 61-841 Poznań.

<sup>1</sup> Zob. B e n e d y k t XVI, *Deus caritas est*, 1, Rzym 2005 [dalej cyt.: DCE].

<sup>2</sup> Zob. R. G a r r i g o u - L a g r a n g e, *Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie*, Niepokalanów 1998, s. 178-185.

<sup>3</sup> Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 1994, nr 1822.

<sup>4</sup> Por. J. H a d r y ś, *Rola miłości Boga i bliźniego w procesie uświęcenia w encyklice „Deus caritas est”*, „Teologia i Moralność” 1(2006) (red. D. Bryl, J. Troska), s. 113-120.

<sup>5</sup> Cytaty z listów Błogosławionej, które zostały umieszczone w tym artykule, zwłaszcza w przypisach, mają przybliżyć klimat rozumienia i przeżywania miłości przez Matkę Teresę.

rzędny – refleksja nad tą postawą w świetle myśli wybranych z encykliki *Deus caritas est* papieża Benedykta XVI<sup>6</sup>. W artykule posłużono się tekstami pochodzącymi z pism Matki Teresy i zamieszczonymi w całości lub we fragmentach w publikacji „*Pójdź, bądź moim światłem*”. *Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty*”, które zostały opracowane i skomentowane przez postulatora procesu kanonizacyjnego Matki Teresy z Kalkuty i jednocześnie dyrektora Centrum Matki Teresy, o. Briana Kolodiejchuka<sup>7</sup>. Całość refleksji podzielono na cztery części. Trzy pierwsze prezentują postawę miłości Błogosławionej: pierwsza z nich przedstawia bezpośrednie ukierunkowanie miłości ku Chrystusowi, druga podejmuje problematykę miłowania Chrystusa poprzez miłość okazywaną najuboższym z ubogich, trzecia natomiast ukazuje dbałość o pełnienie posługi wśród ubogich w komunii z Chrystusem. Część czwarta zawiera refleksje autora artykułu, nawiązujące do postawy miłości Matki Teresy, w kontekście myśli Benedykta XVI zaczerpniętych z encykliki *Deus caritas est*. Podsumowaniem całości przedłożenia jest odwołanie się w jego zakończeniu do medytacji napisanej przez „Świętą z Kalkuty” podczas pobytu w rzymskim szpitalu w 1983 r.

## I. MIŁOŚĆ BEZPOŚREDNIO UKIERUNKOWANA KU CHRYSZTUSOWI

Analizując życie duchowe Matki Teresy z Kalkuty, należy stwierdzić, iż przyszła Błogosławiona prowadząc, już jako loretanka, życie w pełni oddane Bogu, doświadczyła Chrystusa w sposób szczególny. Było to w drodze na rekolekcje do Dardżylingu. Usłyszała wówczas wewnętrzne wezwanie, by służyć najbiedniejszym, którzy żyli na ulicach Kalkuty. Wypełnienie takiego powołania wiązało się z koniecznością odejścia ze zgromadzenia, w którym żyła i założenia nowego<sup>8</sup>. Od dnia szczególnego spotkania z Chrystusem do

<sup>6</sup> Wprawdzie encyklika Benedykta XVI ukazała się wiele lat po śmierci Matki Teresy z Kalkuty, niemniej jednak wydaje się, iż papieskie refleksje dotyczące miłości Boga i bliźniego w pełni pozwalają na ocenę postawy miłości w życiu i posłudze Świętej z Kalkuty.

<sup>7</sup> M a t k a T e r e s a, „*Pójdź, bądź moim światłem*”. *Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty*”, oprac. i komentarz B. Kolodiejchuk, tł. M. Romanek, Kraków 2008 [dalej cyt.: PPSK].

<sup>8</sup> „To było powołanie w powołaniu. To było powtórne wezwanie. Wezwanie, by opuścić nawet Loreto, gdzie byłam bardzo szczęśliwa, i udać się na ulice, aby służyć najbiedniejszym z biednych. [...] W 1946 roku udałam się do Dardżylingu na rekolekcje. To stało się w tym pociągu. Wtedy właśnie usłyszałam wezwanie, aby porzucić wszystko i pójść za Nim do slum-

połowy 1947 r. – dzięki słowom i widzeniom – była pewna, że mówi do niej Jezus<sup>9</sup>. Zbawiciel wzywał Teresę do podjęcia misji wśród ubogich, wskazywał na swoją miłość do niej i zapraszał do odwzajemnienia uczucia: „Kiedy chodziło o twoją duszę, nie myślałem o sobie, ale oddałem się dobrowolnie za ciebie na Krzyżu, a teraz ty co? Czy odmówisz Mi?”<sup>10</sup>. W mistycznym dialogu Chrystus przekonywał ją, aby w pełni Mu zaufała i ofiarowała swoje życie do Jego dyspozycji. Nie ukrywał, iż będzie cierpiała: „Nie odmawiaj Mi. Zaufaj Mi z miłością – zaufaj Mi ślepo”<sup>11</sup>. Jezus zapewniał Matkę Teresę o swojej pomocy, przypominając jej o powołaniu do miłości, cierpienia i zaangażowania się w sprawę zbawiania świata. Prosił, aby poprzez oddanie siebie najuboższym z ubogich spełniła pragnienia i zrealizowała Boże zamysły<sup>12</sup>. Teresa, słysząc tak wyraźne wezwanie, oddawała siebie Chrystusowi do dyspozycji i zapewniała o swoim pragnieniu wypełniania woli Bożej<sup>13</sup>.

---

sów [...]. Wiedziałam, że taka była Jego wola i że musiałam pójść za Nim” (zob. M. M u g e r i d g e, *Matka Teresa z Kalkuty*, Warszawa 1975, s. 73-74, cyt. za: PPSK, s. 61-62).

<sup>9</sup> Były to słowa wewnętrzne wyobrażeniowe. Znamienne, iż Teresa zachowała należyty dystans, nie przywiązując do nich szczególnej wagi: „Przyszły [głosy i widzenia] same z siebie – i odeszły. Nie zmieniły mojego życia. Pomogły mi być bardziej ufna i przyciągnęły bliżej Boga. – Zwiększyły moje pragnienie bycia coraz bardziej Jego małym dzieckiem. Co do joty byłam w ich kwestii posłuszna Ojcu – więc się nie boję. Nie przywiązuję do nich żadnej wagi w odniesieniu do wezwania, ponieważ już zanim przyszły, odczuwałam tak samo silne pragnienie poświęcenia siebie. Dlaczego przyszły, nie wiem – ani nie próbuję się dowiedzieć. Moją radością jest pozwolić Mu robić ze mną to, co sprawia radość Jemu” (w: *List Matki Teresy do ojca Céleste’a Van Exema SJ, 19 października 1947*, PPSK, s. 125-126).

<sup>10</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 3 grudnia 1947 roku*, PPSK, s. 137. „Potrzebuję indyjskich zakonnic, ofiar mojej miłości, które będą Marią i Martą, które będą tak mocno zjednoczone ze Mną, że będą promieniować Moją miłością na dusze. Potrzebuję wolnych zakonnic, oblezonych w Moje ubóstwo Krzyża – potrzebuję posłusznych zakonnic, oblezonych w Moje posłuszeństwo na Krzyżu. Potrzebuję zakonnic pełnych miłości, oblezonych w moją miłość Krzyża. – Czy odmówisz Mi tego?” (tamże).

<sup>11</sup> Tamże, s. 139. „Zostałaś Moją Oblubienicą dla mojej miłości – przyjechałaś do Indii dla Mnie. Twoje pragnienie dusz przywiodło cię tak daleko. – Boisz się zrobić jeszcze jeden krok dla swego Oblubieńca – dla Mnie – dla dusz? Czy twoja wielkoduszność oziębła? Czy Ja jestem mniej ważny niż ty?” (tamże, s. 137).

<sup>12</sup> Por. *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 13 stycznia 1947 roku*, PPSK, s. 73.

<sup>13</sup> „Powiedziałam mu, że chcę jedynie być posłuszna Świętej Woli Boga i ją wykonywać. Teraz się nie boję, całkowicie powierzam się Jego Rękom. On może rozporządzać mną, jak zechce” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 3 grudnia 1947 roku*, PPSK, s. 142). „Im więcej się modliłam – tym wyraźniejszy stawał się ten głos w moim sercu, i dlatego modliłam się, by zrobił ze mną cokolwiek zechce” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 13 stycznia 1947 roku*, PPSK, s. 74).

Poddanie się wezwaniu do opuszczenia zgromadzenia sióstr loretanek i założenia Misjonarek Miłości, stało się wyrazem jej wielkiej miłości do Chrystusa oraz wcześniejszego z Nim zjednoczenia. Podstawą owego zjednoczenia był specjalny ślub posłuszeństwa, który złożyła Bogu kilka lat wcześniej pod sankcją grzechu śmiertelnego. Zobowiązała się wtedy, że da Bogu wszystko, o cokolwiek ją poprosi: „Niczego Mu nie odmawiać”<sup>14</sup>. Ów ślub złożyła w kwietniu 1942 r., gdyż pragnęła być Mu oddana bez jakichkolwiek zastrzeżeń<sup>15</sup>, móc ofiarować Mu coś, co uważała za dobre i piękne<sup>16</sup>. Ślub wynikał z wielkiej miłości Teresy do Chrystusa i pragnienia okazania jej Jemu. Można powiedzieć, iż w znaku tym ukryła głębię swojej miłości do Niego. Złożony ślub stanowił odpowiedź na spotkanie z ogromem miłości Bożej<sup>17</sup>. Wynikał z pierwotnego doświadczenia takiej miłości Boga, a jednocześnie sam w sobie stanowił wyraz miłości do Niego: „Za nic w świecie nie chciałabym nawet przez ułamek sekundy zrobić czegoś, co Mu się mniej podoba”<sup>18</sup>. Ślub złożony pod sankcją grzechu śmiertelnego, oznaczał postawę zgody na wszystko bez jakichkolwiek zastrzeżeń<sup>19</sup>.

Bardzo znamienne jest wyznanie Matki Teresy, zawarte w jednym z listów do arcybiskupa Kalkuty: „Co do mnie – mam tylko jedno pragnienie – kochać Boga tak, jak nigdy nie był kochany – głęboką, osobistą miłością”<sup>20</sup>. Wskazuje ono na maksymalistyczne nastawienie do miłości, pragnienie bycia pierwszą w miłości nie ze względu na siebie samą, ale na umiłowanego nade wszystko Boga. W listach i wypowiedziach przyszłej Błogosławionej można znaleźć wiele potwierdzeń, iż rzeczywiście jej największym pragnieniem było miłowanie Boga<sup>21</sup>. Zdawała sobie sprawę z faktu, iż miłuje Go „na przepad-

---

<sup>14</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 1 września 1959 roku*, PPSK, s. 47.

<sup>15</sup> *List Matki Teresy do ojca Lawrence’a Trevora Picachy’ego SJ, 4 kwietnia 1960 roku*, PPSK, s. 48.

<sup>16</sup> *List Matki Teresy do ojca Josepha Neunera SJ, 12 maja 1962 roku*, PPSK, s. 48.

<sup>17</sup> „Dlaczego musimy oddać się Bogu w pełni? Ponieważ Bóg oddał się nam” (*Objaśnienie pierwotnych konstytucji Misjonarek Miłości spisane przez Matkę Teresę, bez daty*, PPSK, s. 49).

<sup>18</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 30 marca 1947 roku*, PPSK, s. 96.

<sup>19</sup> Por. PPSK, s. 53.

<sup>20</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 17 listopada 1956 roku*, PPSK, s. 231. „Niech się Ojciec modli, żebym kochała Boga miłością, jaką nikt Go wcześniej nie kochał. – Co za głupie pragnienie” (*List Matki Teresy do ojca Lawrence’a Trevora Picachy’ego SJ, 28 czerwca 1958 roku*, PPSK, s. 245).

<sup>21</sup> „Moim jedynym życzeniem i pragnieniem, jedyną rzeczą, której pokornie pragnę, jest

łe” i pragnie, by inni również Go pokochali: „Pokochałam Go ślepo, całkowicie, tylko [Jego]. [...] Używam wszystkich swoich sił – mimo tego, co czuję – żeby Siostry i [inni] ludzie pokochali Go osobiście”<sup>22</sup>. Swoją miłość do Boga wyrażała w różny sposób, starając się przez wszystko, czego doświadczała, okazywać Mu miłość.

Chrystocentrycznie przeżywała cierpienie oraz doświadczenie wewnętrznej ciemności. Doświadczała swoistej ciemności: „Ciemność jest taka, że naprawdę nic nie widzę – ani umysłem, ani rozumem. Miejsce Boga w mojej duszy jest puste. Nie ma we mnie Boga. Kiedy ból tęsknoty jest tak wielki – po prostu tęsknię i tęsknię za Bogiem – i wtedy jest tak, że czuję – On mnie nie chce – nie ma Go tu. [...] Bóg mnie nie chce. Czasem słyszę po prostu, jak moje serce krzyczy – «Mój Boże», i nic więcej się nie dzieje. To tortury i cierpienie, których nie potrafię wytłumaczyć”<sup>23</sup>. Powyższe słowa ukazują wielkość jej cierpienia, które – z jednej strony – polegało na poczuciu opuszczenia przez Boga, z drugiej – na wielkiej tęsknocie za Nim<sup>24</sup>. Wszystko to powodowało ból, który odważyła się przyrównać do mąk piekielnych<sup>25</sup>. Doświadczenie duchowej ciemności stało się jej szczególnym udziałem na

posiąść łaskę miłowania Boga, miłowania Jego samego. Poza tym, o nic nie proszę” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 29 lipca 1956 roku*, PPSK, s. 230). „Nie jest rzeczą najważniejszą to, ile zrobiłeś, lecz ile miłości włożyłeś w swoje działanie” (zob. *M a t k a T e r e s a z K a l k u t y, Kochać, to takie proste... Wybór myśli*, Sandomierz 2003, s. 29).

<sup>22</sup> Zob. *Notatki Matki Teresy z rekolekcji, 29 marca – 12 kwietnia 1959*, PPSK, s. 468-469.

<sup>23</sup> *List Matki Teresy do ojca Josepha Neunera SJ, bez daty*, ale najprawdopodobniej z okresu rekolekcji odbytych w kwietniu 1961 r., PPSK, s. 286-287. Por. J. H a d r y ś, *Fenomen ciemności w życiu Matki Teresy z Kalkuty*, „Duchowość w Polsce” 11(2009), s. 200-209.

<sup>24</sup> „W mojej duszy jest tak wiele sprzeczności. – Tak dojmująca tęsknota za Bogiem – tak dojmująca, że bolesna – nieustanne cierpienie – a mimo to [jestem] przez Boga niechciana – odrzucona – pusta – bez wiary – bez miłości – bez zapału. – Dusze [mnie] nie pociągają – Niebo nic nie znaczy – dla mnie wygląda jak puste miejsce – myśl o nim nic dla mnie nie znaczy, a mimo to ta dręcząca tęsknota za Bogiem. [...] Jestem całkowicie szczęśliwa, że jestem nikim nawet dla Boga” (w: *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 28 lutego 1957 roku*, PPSK, s. 232-233. Por. J. N e u n e r, *Mutter Teresas Charisma*, „Geist und Leben” 5(2001), s. 338-339).

<sup>25</sup> „Mówi się, że ludzie w piekle cierpią męki wieczyste z powodu utraty Boga – przeszliby przez te wszystkie cierpienia, gdyby mieli chociaż maleńką nadzieję, że posiadają Boga. Czuję w duszy po prostu ten straszliwy ból z powodu utraty Boga, który mnie nie chce” (*List Matki Teresy do ojca Lawrence’a Trevora Picachy’ego SJ, 3 września 1959 roku*, PPSK, s. 263; „Mutter Teresa fühlte sich vielfach von Gott verlassen” – A. B a t l o g g, *Die unvollkommenen Heiligen*, „Stimmen der Zeit” 11(2007), s. 721).

początku istnienia misjonarek miłości<sup>26</sup>. Niemniej jednak owo cierpienie ujawniło jej pełne oddanie się Chrystusowi – Teresa cierpiała przede wszystkim dla Chrystusa, z czystej miłości do Niego; nie zależało jej na uzyskaniu czegokolwiek dla siebie samej, pragnęła jedynie sprawić radość Jemu<sup>27</sup>. Całą sobą była oddana Jezusowi, twierdząc, iż im większy ból będzie jej udziałem, tym jej uśmiech dla Boga będzie słodszy<sup>28</sup>. Nie chciała zasmucać Chrystusa; przeżywając cierpienie dbała o zachowanie dyskrecji<sup>29</sup>. Akceptowała swój krzyż, przyjmując go, aby sprawić pociechę swojemu Mistrzowi<sup>30</sup>. Przeżywane cierpienie inspirowało ją do ponawiania aktów całkowitego oddania się Chrystusowi<sup>31</sup>. Można stwierdzić, iż sposób przeżywania cierpienia potwierdzał głębię miłości Teresy do Jezusa, jej pełne ukierunkowanie na Niego<sup>32</sup>. Miłość do Chrystusa Teresa łączyła z pragnieniem pozyskania dla Niego nowych dusz, zgadzając się przy tym na osobiste od Niego oddzielenie, jeśli tylko przyczyni się ono do nawrócenia innych i sprawi w ten sposób radość Chrystusowi<sup>33</sup>. Swoje cierpienie ofiarowywała Panu

<sup>26</sup> „Ojczy – od roku 49 albo 50 to straszliwe poczucie pustki – ta niewypowiedziana ciemność – ta samotność – ta nieustanna tęsknota za Bogiem – która przyprowadza mnie o ten ból w głębi serca” (*List Matki Teresy do ojca Josepha Neunera SJ, bez daty*, ale najprawdopodobniej z okresu rekolekcji odbytych w kwietniu 1961 r., PPSK, s. 286. Por. *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 7 listopada 1958 roku*, PPSK, s. 242; Neuner, *Mutter Teresas Charisma*, s. 339).

<sup>27</sup> Por. *Modlitwa podyktowana przez Jezusa siostrze Consolacie Ferrero*, tekst, który Matka Teresa przepisała na pierwszej stronie swojego medycznego notatnika, PPSK, s. 172.

<sup>28</sup> Por. *List Matki Teresy do ojca Josepha Neunera SJ, 16 października 1961 roku*, PPSK, s. 303.

<sup>29</sup> „Chcę się uśmiechać nawet do Jezusa i w ten sposób, jeśli tylko będę mogła, nawet przed Nim ukrywać ból i ciemności mojej duszy” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 8 kwietnia 1957 roku*, PPSK, s. 235).

<sup>30</sup> „W swoim wezwaniu mówiłeś, że będę musiała bardzo cierpieć. [...] Jestem Twoją własnością. – Odcisnij na mojej duszy i w moim życiu cierpienia swego Serca” (*List Matki Teresy do ojca Lawrence’a Trevora Picachy’ego SJ, 3 września 1959 roku*, PPSK, s. 264-265).

<sup>31</sup> „Kiedy prosisz, abyś mógł odcisnąć w moim sercu Twoją Mękę – czy to jest odpowiedź? Jeśli przyniesie Ci to chwałę, jeśli da Ci to odrobinę radości – jeżeli przyciągnie to do Ciebie dusze – jeżeli moje cierpienie zaspokoi Twoje Pragnienie – oto jestem, Panie, przyjmuję wszystko z radością do końca życia” (*List Matki Teresy bez daty*. Jest to spisany tekst modlitwy wysłany do ojca Lawrence’a Trevora Picachy’ego, PPSK, s. 256-257).

<sup>32</sup> „Mój Jezu, postąpiłeś ze mną wedle swojej woli i – Jezu, wysłuchaj mojej modlitwy, jeśli to sprawia Ci radość, jeśli mój ból i cierpienie, moja ciemność i oddzielenie dają Ci odrobinę pociechy – mój własny Jezu, czyń ze mną, co tylko chcesz – jak długo tylko chcesz, nie patrząc nawet na chwilę na moje uczucia i ból” (*List Matki Teresy do ojca Lawrence’a Trevora Picachy’ego SJ, 3 września 1959 roku*, PPSK, s. 264-265).

<sup>33</sup> „Jeżeli moje oddzielenie od Ciebie sprowadzi do Ciebie innych i w ich miłości i obec-

dla Niego samego<sup>34</sup>. Cierpiąc udręki z miłością, była całkowicie ukierunkowana na Chrystusa: „Najważniejsze jest, aby naszemu Panu przypadła cała radość – ja naprawdę się nie liczę”<sup>35</sup>. Jest rzeczą znamioną, iż nawet w doświadczeniu ciemności Matka Teresa była pewna, że cokolwiek czyni, to swoją wolą cały czas pozostaje zjednoczona z Chrystusem: „Jak strasznie pusta jest moja dusza [...]. Wiem, że to tylko uczucia – bo moja wola jest nierozdzielnie związana z Jezusem, a zatem z Siostrami i Ubogimi”<sup>36</sup>.

Błogosławiona w radykalny sposób zachowywała ubóstwo, uzasadniając je przede wszystkim miłością do Chrystusa i pragnieniem zjednoczenia z Nim<sup>37</sup>. Uważała, że Chrystus chce, aby misjonarki miłości żyły w całkowitym ubóstwie: „To nasz Pan chce tego ubóstwa – z powodu wielu bogactw, przez które został pozbawiony miłości”<sup>38</sup>.

## II. MIŁOŚĆ DO CHRYSTUSA ŻYJĄCEGO W UBOGICH

Matka Teresa chciała, aby misjonarki miłości, służąc ubogim, zaspokajały pragnienie miłości i dusz Jezusa Ukrzyżowanego<sup>39</sup>. Pragnęła, aby misjonar-

---

ności znajdziesz radość i zadowolenie, to przecież Jezu, z całego serca chcę cierpieć” (tamże, s. 265).

<sup>34</sup> „Miniony Pierwszy Piątek – świadomie i dobrowolnie ofiarowałam się Najświętszemu Sercu, że przetrwam nawet wieczność w tym strasliwym cierpieniu, jeżeli to da Mu teraz trochę więcej radości – albo miłość choćby jednej duszy” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 12 września 1957 roku*, PPSK, s. 236).

<sup>35</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 15 grudnia 1955 roku*, PPSK, s. 223.

<sup>36</sup> *List Matki Teresy do ojca Josepha Neunera SJ, 24 lipca 1967 roku*, PPSK, s. 348-349.

<sup>37</sup> „Aby być z Nim całkowicie zjednoczone, musimy być ubogie – wolne od wszystkiego – to ubóstwo Krzyża – Absolutne Ubóstwo” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, święto Bożego Ciała, 5 czerwca 1947 roku*, PPSK, s. 107. Por. J. H a d r y ś, *Rola ubóstwa w drodze do komunii z Bogiem w życiu i posłudze świętego Brata Alberta i błogosławionej Matki Teresy z Kalkuty*, „Duchowość w Polsce” 12(2010), s. 212-225).

<sup>38</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 7 listopada 1947 roku*, PPSK, s. 143. „Im mniej będziemy miały na własność, tym więcej będziemy miały do dania – bo miłość oparta na ofierze na pewno będzie rosła. On potrzebuje «Ubogich zakonnic, obleczonych w ubóstwo Krzyża». Tam, na Krzyżu, nie miał On nic własnego. Właśnie to chcemy robić – kochać Boga dla Niego samego, a ubogich dla Niego, w Nim, z Nim” (tamże).

<sup>39</sup> „Celem Ogólnym Misjonarek Miłości jest zaspokajanie pragnienia Jezusa na Krzyżu, pragnienia miłości i dusz” (*Reguły spisane odręcznie przez Matkę M. Teresę MC, dołączone do listu od Matki M. Teresy MC do arcybiskupa F. Périera SJ, datowane: Boże Ciało 1947 roku*, PPSK, s. 456).

kami zostawały takie kobiety, które będą mogły kochać Boga i ubogich, zapominając o sobie, które będą miały tak silną wolę, by podjąć życie w całkowitym ogołoceniu ze wszystkiego<sup>40</sup>. Pragnąc przekonać arcybiskupa Kaluty, aby zgodził się na szybką realizację „powołania w powołaniu”, argumentowała: „Zbawianie dusz, zaspokajanie Chrystusowego pragnienia miłości i dusz – czy to nie jest wystarczająco poważne?”<sup>41</sup>. W świetle powyższego nie dziwi fakt, iż podjęcie wezwania, by służyć najuboższym z ubogich Teresa ukierunkowała całkowicie na Chrystusa: „Jezus wciela się w głodującego, nagiego, bezdomnego, chorego, uwięzionego, samotnego, odrąconego i mówi: «Mnieście to uczynili» [Mt 25, 40]. Pragnie naszej miłości tak samo, jak pragną jej nasi ubodzy”<sup>42</sup>. Dla niej wszelkie dobro świadczony najuboższym było świadczeniem dobra samemu Chrystusowi: „Wszystko, co robimy dla najmniejszych, robimy dla Niego” (zob. Mt 25, 40)<sup>43</sup>. Swoje siostry zachęcała do utożsamiania się z Chrystusem i usługiwania Mu poprzez niesienie pomocy ubogim<sup>44</sup>. Uważała, że Jezus na nowo przeżywa swoją mękę w ubogich<sup>45</sup>. Chciała Chrystusowi sprawiać radość, nieustannie przyprawiając do Niego wiele dusz<sup>46</sup>.

<sup>40</sup> Por. tamże, s. 457.

<sup>41</sup> *List ojca Céleste’a Van Exema SJ do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 19 października 1947 roku*, PPSK, s. 125. „Dusze idą na zatracenie w slumsach i na ulicach, Najświętsze Serce Jezusa cierpi coraz bardziej – a oto ja czekam na jedno jedyne «Tak», co do którego jestem pewna, że Ojciec Święty by je wypowiedział, gdyby o tym wiedział” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 13 maja 1948 roku*, PPSK, s. 166).

<sup>42</sup> *Przemówienie Matki Teresy wygłoszone z okazji wręczenia jej Pokojowej Nagrody Nobla, 10 grudnia 1979 roku*, w: K. S p i n k, *Matka Teresa. Autoryzowana biografia*, tł. M. Grabska-Ryńska, A. Wojnowski, Warszawa 2002, s. 367-369; PPSK, s. 394.

<sup>43</sup> *List Matki Teresy do Eileen Egan, 13 października 1969 roku*, PKPS, s. 359. „Nie mamy prawa odmawiać naszego życia innym, w których stykamy się z Chrystusem” (*Konstytucje Misjonarek i Misjonarzy Miłości, 29*, PPSK, s. 385-386). „Kiedy ubogi człowiek umiera z głodu, nie dzieje się tak dlatego, że Bóg nie dba o niego czy o nią. [...] Dzieje się tak, ponieważ nie rozpoznaliśmy Chrystusa, kiedy – raz jeszcze – pojawił się okryty płaszczem bólu, jako człowiek skostniały z zimna, konający z głodu, kiedy przyszedł jako samotna ludzka istota, jako zagubione dziecko poszukujące domu” (M a t k a T e r e s a, *Myśli wyszukane*, red. J.L. González-Balado, Kraków 2008, s. 41).

<sup>44</sup> Por. *Pouczenia Matki Teresy dla Sióstr Misjonarek Miłości, 24 lutego 1989 roku*, PPSK, s. 353-354.

<sup>45</sup> „Chrystus na nowo przechodzi swoją Mękę [...]. Musimy mówić ubogim, że są dla nas kimś, że także oni zostali stworzeni przez tę samą kochającą rękę Boga, by kochać i być kochanym” (*Przemówienie Matki Teresy, Synod Biskupów, październik 1980, tekst na podstawie „The Catholic Leader”, 26 października 1980 roku*, PPSK, s. 401).

<sup>46</sup> „Pragnę przyprowadzać do Niego wiele, wiele dusz – sprawiać, by każda dusza kochała dobrego Boga płomienną miłością – nieść Jego miłość po wszystkich ulicach i slumsach, do



## III. W KOMUNII Z CHRYSTUSEM

W liście do arcybiskupa Kalkuty z 1947 r. Teresa odnotowała, że siostry będą „czynić miłość Chrystusa wśród najbiedniejszych – i w ten sposób sprawać, by Go poznawali i pragnęli przyjąć w swym nieszczęśliwym życiu”<sup>47</sup>. Dążyła do tego, by siostry w swoim odnoszeniu się do ubogich coraz bardziej były podobne do Chrystusa, aby w slumsach stawały się dla ubogich Jego światłem, życiem i miłością<sup>48</sup>. W 1980 r. w liście do misjonarek miłości wyraziła pragnienie, by każda siostra tak upodobniła się do Chrystusa, aby ubodzy, którym służy, doświadczali w niej Jego obecności i miłości oraz mogli nauczyć się miłowania Chrystusa, okazując miłość sobie nawzajem<sup>49</sup>. Często podkreślała związek między posługą ludziom ubogim a troską o ich życie duchowe i wieczne zbawienie<sup>50</sup>. Przestrzegała przed niebezpieczeństwem udzielenia odmownej odpowiedzi na Chrystusowe wezwanie<sup>51</sup>. Motywowała siebie i innych do dbałości o pełne utożsamienie się z Chrystusem, które uważała za potrzebne dla należytego wypełniania posługi, a o które

---

każdego domu i serca” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 7 listopada 1947 roku*, PPSK, s. 134).

<sup>47</sup> *List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, święto Bożego Ciała, 5 czerwca 1947 roku*, PPSK, s. 108. „Nigdy się nie zmęcę powtarzaniem: tym, czego ubodzy najbardziej potrzebują, nie jest litość, lecz miłość” (M a t k a T e r e s a, *Myśli wyszukane*, s. 52).

<sup>48</sup> Por. *List Matki Teresy do Patty i Warrena Kumpów, 1 grudnia 1967 roku*, PPSK, s. 356. „W odniesieniu do ubogich – delikatna i taktowna. W odniesieniu do chorych – w najwyższym stopniu życzliwa” (*List Matki Teresy do arcybiskupa Ferdinanda Périera, 10 kwietnia 1956 roku*, PPSK, s. 228).

<sup>49</sup> Por. *List Matki Teresy do Sióstr Misjonarek Miłości, 23 listopada 1980 roku*, PPSK, s. 403-404.

<sup>50</sup> „Ponieważ każda Siostra tego Zgromadzenia ma stać się współpracownikiem Chrystusa w slumsach, powinna zrozumieć, czego oczekuje od niej Bóg i Instytut. Niech Chrystus promieniuje i żyje w niej i przez nią w slumsach swoim życiem. Niech widząc ją, ubodzy zostaną pociągnięci do Chrystusa i niech zaproszą Go, by wszedł do ich domów i do ich życia” (*Reguła 86, Dodatek B*, PPSK, s. 476). „Będą myły chorych i opiekowały się nimi. [...] Będą zachęcały chorych, nawet jeśli nie są umierający, by prosili o Komunię Świętą – do której przyjęcia przyniosą potrzebne rzeczy i przygotowują miejsce i chorego na przyjście Pana Jezusa” (*Reguły spisane odręcznie przez Matkę M. Teresę MC, dołączone do listu od Matki M. Teresy MC do arcybiskupa F. Périera SJ, datowane: Boże Ciało 1947 roku*, PPSK, s. 463).

<sup>51</sup> „Możemy odmówić Chrystusowi tak samo, jak odmawiamy innym: nie dam Ci moich rąk, żebyś mógł nimi pracować, moich oczu, żebyś mógł nimi patrzeć, moich stóp, żebyś mógł iść, mojego umysłu, żebyś mógł się uczyć, mojego serca, żebyś mógł kochać” (*Objaśnienie pierwotnych konstytucji Misjonarek Miłości spisane przez Matkę Teresę, bez daty*, PPSK, s. 60).

siostry codziennie się modliły<sup>52</sup>. Wskazywała na ogromne znaczenie Eucharystii i modlitwy dla zdolności pełnienia posługi wśród ubogich, podkreślając element całkowitego poddania i ofiary, który jest wpisany w mszę świętą<sup>53</sup>. Była świadoma, iż tak jak Chrystus zbawił świat, przeżywając z miłością ogromne cierpienia, tak podobnie ma być w życiu misjonarek miłości, to znaczy poprzez przeżywanie cierpienia z miłością mają uczestniczyć w męce Chrystusa. Według niej, cierpienie przeżywane z miłością sprawia, że posługiwanie najuboższym nie jest jedynie działalnością społeczną, ale staje się przede wszystkim dziełem Chrystusa, częścią odkupienia. Wskazywała, iż – chcąc pomóc ludzkości – Chrystus dzielił z ludźmi ich życie, w tym ich samotność, agonię i śmierć, był jedno z nimi. Dlatego też uważała, że misjonarki powinny czynić podobnie w swoim posługiwaniu najuboższym: „Odkupienie musi objąć całą pustkę ludzi ubogich, nie tylko ich ubóstwo materialne, ale też duchowe, a my musimy mieć w tym swój udział”<sup>54</sup>.

#### IV. W ŚWIETLE *DEUS CARITAS EST* BENEDYKTA XVI

Wydaje się, iż na ukazaną wcześniej postawę miłości w życiu i posłudze Matki Teresy warto spojrzeć w świetle wybranych myśli papieża Benedykta XVI, które przedstawił w encyklice *Deus caritas est*. Poniżej uczyniono to w trzech punktach, odpowiadających trzem pierwszym częściom niniejszej dysertacji.

1. „U początku bycia chrześcijaninem nie ma decyzji etycznej czy jakiejś wielkiej idei, jest natomiast spotkanie z wydarzeniem, z Osobą, która nadaje życiu nową perspektywę, a tym samym decydujące ukierunkowanie” (DCE 1).

---

<sup>52</sup> „Codziennie modlimy się: «Niech [ludzie] patrzą na nas i niech widzą tylko Jezusa» [...]. Czy jesteśmy Mu tak oddani, że widzimy, jak Jego oczy patrzą poprzez nasze, jak mówią Jego usta, jak pracują Jego ręce, jak chodzą Jego nogi, jak kocha Jego serce?» (*List Matki Teresy do Eileen Egan, 20 marca 1962 roku*, PSSK, s. 315).

<sup>53</sup> Por. *Reguły spisane odręcznie przez Matkę M. Teresę MC, dołączone do listu od Matki M. Teresy MC do arcybiskupa F. Périera SJ, datowane: Boże Ciało 1947 roku. Dodatek A*, PSSK, s. 461. „Nie jesteśmy pracownikami socjalnymi. Jesteśmy siostrami kontemplacyjnymi w samym sercu świata. Jesteśmy 24 godziny na dobę z Jezusem” (*Przemówienie Matki Teresy, Instytut Regina Mundi, Rzym, 20 grudnia 1979 roku*, PSSK, s. 387-388).

<sup>54</sup> *List Matki Teresy do Sióstr Misjonarek Miłości, pierwszy piątek lipca 1961 roku*, PSSK, s. 300. „Jeśli jesteśmy prawdziwymi naśladowcami Jezusa, my także musimy doświadczać samotności Chrystusa” (*Pouczenia Matki Teresy dla Sióstr Misjonarek Miłości, 15 lutego 1983 roku*, PSSK, s. 393).

Benedykt XVI wskazuje, iż miłość człowieka do Boga „nie jest już przykazaniem, ale odpowiedzią na dar miłości, z jaką Bóg do nas przychodzi” (DCE 1). Bóg jest Tym, który umiłował człowieka jako pierwszy (por. 1 J 4, 10). Zdaniem Benedykta XVI, ponieważ Bóg nas kocha i pozwala na „zobaczenie” oraz „odczucie” Jego miłości, „z tego «pierwszeństwa» miłowania ze strony Boga może, jako odpowiedź, narodzić się miłość również w nas” (DCE 17). Przykazanie miłości nie jest jedynie wymogiem: „miłość może być «przykazana», ponieważ wcześniej jest dana” (DCE 14). Matka Teresa, żyjąc w zjednoczeniu z Chrystusem, dostała w 1946 r. łaski szczególnego, mistycznego spotkania z Nim, które zaowocowało opuszczeniem przez nią zgromadzenia sióstr loretańskich i założeniem misjonarek miłości. Owo doświadczenie spotkania z Chrystusem i wynikające z tego konsekwencje są, aczkolwiek w sposób specyficzny, zgodne ze stwierdzeniem papieża Benedykta XVI, który podkreśla, iż na początku bycia chrześcijaninem ma miejsce „spotkanie z wydarzeniem, z Osobą”, a miłość człowieka do Boga jest odpowiedzią na Jego dar miłości (por. DCE 1). Inaczej wygląda to w życiu Błogosławionej, ponieważ wspomniane doświadczenie spotkania nie jest początkiem miłosnego oddania się Teresy Chrystusowi, ale je intensyfikuje i ukonkretnia jego charakter. Teresa bowiem już wcześniej trwała w miłosnej komunii z Chrystusem. „Święta z Kalkuty” starała się przede wszystkim okazywać Chrystusowi swoją miłość, wybierać to, co mogło sprawić Mu większą radość. Niezwykłym przejawem takiej postawy był jej prywatny ślub z 1942 r., w którym pod sankcją grzechu śmiertelnego zobowiązała się „dać Bogu wszystko, o co poprosi, niczego Mu nie odmawiać”. Z przytoczonych w artykule refleksji Matki Teresy na temat tego ślubu wynika, że był on następstwem wielkiej miłości Teresy do Chrystusa i wielkiego pragnienia, aby sprawić Mu radość. Złożonemu ślubowi pozostała wierna przez całe życie. Trzeba również podkreślić, że stanowił on jednocześnie inspirację i motywację do radykalnego przeżywania przez nią oddania się Bogu w chwilach trudnych doświadczeń i przeżyć. Przyszła Błogosławiona, jak pokazano, miłowała Boga szczególnie wtedy, gdy cierpiała, w doświadczeniu wewnętrznej ciemności oraz poprzez wybór radykalnie ubogiego stylu życia (por. DCE 17). Samo podjęcie wezwania do zajęcia się najuboższymi z ubogich stanowiło szczególnie wyraz miłości Teresy do Chrystusa, odpowiedzi miłością na miłość, tak jak w swojej encyklice napisał papież Benedykt XVI (por. DCE 1).

2. Chrystus „połączył w jedno przykazanie te dwa: przykazanie miłości Boga i przykazanie miłości bliźniego zawarte w Księdze Kapłańskiej” (DCE 1). Chrystus podniósł rangę miłości bliźniego, w sposób szczególny nauczając o Sądzie Ostatecznym, kiedy to utożsamiał się z każdym człowiekiem (por. Mt

25, 31-46). W ten sposób ściśle połączył ze sobą miłość Boga i bliźniego (por. DCE 15). Nie można ich oddzielić, gdyż „jeśliby ktoś mówił: «Miłuję Boga», a brata swego nienawidził, jest kłamcą, albowiem kto nie miłuje brata swego, którego widzi, nie może miłować Boga, którego nie widzi” (1 J 4, 20). Według Benedykta XVI, „miłość bliźniego jest drogą do spotkania również Boga, a zamykanie oczu na bliźniego czyni człowieka ślepym również na Boga” (DCE 16). Teresa była świadoma obecności Chrystusa w każdym człowieku. Posługiwanie najuboższym z ubogich przeżywała w duchu służby samemu Chrystusowi. Wszystko, co było związane z posługą ubogim, podejmowała w ścisłym odniesieniu do Chrystusa i ze względu na Niego. Uważała, że Chrystus na nowo przeżywa swoją mękę w ubogich. Jej motywy posługiwania ubogim oraz sam sposób przeżywania tej posługi są zgodne z nauczaniem Benedykta XVI na temat powiązania miłości Boga z miłością bliźniego (por. DCE 1; 16).

### 3. W numerze 31 encykliki *Deus caritas est* Benedykt XVI pisze:

Jak pokazuje przykład dobrego Samarytanina z przypowieści, *caritas* chrześcijańska jest przede wszystkim odpowiedzią na to, co w konkretnej sytuacji stanowi bezpośrednią konieczność: głodni muszą być nasyceni, nadzy odziani, chorzy leczeni z nadzieją na uzdrowienie, więźniowie odwiedzani itd. [...] niosący pomoc powinni być przygotowani w taki sposób, aby potrafili robić to, co właściwe we właściwy sposób, podejmując wysiłek dalszej troski. Kompetencja zawodowa jest tu pierwszym, podstawowym wymogiem, ale ona sama nie wystarczy. Chodzi bowiem o istoty ludzkie, a one zawsze potrzebują czegoś więcej niż technicznie poprawnej opieki. Potrzebują człowieczeństwa. Potrzebują serdecznej uwagi. Ci, którzy działają w Instytucjach charytatywnych Kościoła, powinni odznaczać się tym, że nie ograniczają się do sprawnego wypełnienia, co stosowne w danej chwili, ale z sercem poświęcają się na rzecz drugiego, w taki sposób, aby doświadczył on bogactwa ich człowieczeństwa. Dlatego takim pracownikom, oprócz przygotowania profesjonalnego, potrzeba również i nade wszystko «formacji serca»: trzeba ich prowadzić ku takiemu spotkaniu z Bogiem w Chrystusie, które by budziło w nich miłość i otwierało ich serca na drugiego, tak aby miłość bliźniego nie była już dla nich przykazaniem nałożonym niejako z zewnątrz, ale konsekwencją wynikającą z ich wiary, która działa przez miłość (DCE 31).

Matka Teresa pełniła swoją posługę w ścisłej komunii z Chrystusem i do takiej postawy zachęcała swoje siostry. Misjonarki miłości uczyła dbałości o wierność Chrystusowi oraz przeżywania wszystkiego z Nim i dla Niego. Była świadoma, iż ich posługa nie jest zwyczajną pracą charytatywną, ale miłowaniem Chrystusa poprzez pełne oddanie się Mu, przyprowadzanie do Niego tych, którzy byli od Niego daleko. Takie rozumienie i przeżywanie służby Chrystusowi żyjącemu w najuboższych z ubogich jest zgodne z papieskimi refleksjami dotyczącymi specyficznego profilu działalności charytatywnej Kościoła (por. DCE 31).

\*

Podsumowaniem ukazanej postawy miłości w życiu i posłudze Matki Teresy niech będą słowa medytacji, którą Błogosławiona napisała w rzymskim szpitalu w 1983 r. Odnosząc poniższy tekst do opisanej postawy miłości, można stwierdzić, iż ukazuje on istotę chrystocentrycznego rozumienia i przeżywania miłości przez Matkę Teresę z Kalkuty w jej osobistym dążeniu do komunii z Chrystusem, a zarazem skonkretyzowania tejże miłości w posługiwaniu Jemu, żyjącemu w najuboższych z ubogich:

Jezus jest Słowem – które mamy wypowiadać.

Jezus jest Prawdą – którą mamy mówić.

Jezus jest Drogą – którą mamy kroczyć.

Jezus jest Światłem – które mamy zapalać.

Jezus jest Życiem – którym mamy żyć.

Jezus jest Miłością – którą mamy kochać.

Jezus jest Radością – którą mamy się dzielić.

Jezus jest Ofiarą – którą mamy składać.

Jezus jest Pokojem – który mamy dawać.

Jezus jest Chlebem Życia – który mamy jeść.

Jezus jest Głodnym – którego mamy nakarmić.

Jezus jest Spragnionym – którego mamy napić.

Jezus jest Nagim – którego mamy przyodziać.

Jezus jest Bezdomnym – którego mamy przyjąć do siebie.

Jezus jest Chorym – którego mamy leczyć.

Jezus jest Samotnym – którego mamy kochać.

Jezus jest Niechcianym – którego mamy chcieć.

Jezus jest Trędowatym – któremu mamy umyć rany.

Jezus jest Żebrakiem – któremu mamy dać uśmiech.

Jezus jest Pijakiem – którego mamy wysłuchać.

Jezus jest Upośledzonym – którego mamy chronić.

Jezus jest Malutkim [dzieckiem] – którego mamy przytulić.

Jezus jest Ślepym – którego mamy prowadzić.

Jezus jest Niemy – za którego mamy mówić.

Jezus jest Kaleką – z którym mamy iść.

Jezus jest Uzależnionym od narkotyków – któremu mamy okazać przyjaźń.

Jezus jest prostytutką – którą mamy zabrać z niebezpiecznych miejsc i okazać przyjaźń.

Jezus jest Więźniem – którego mamy odwiedzić.

Jezus jest Starcem, któremu mamy służyć<sup>55</sup>.

---

<sup>55</sup> *Medytacja Matki Teresy napisana w szpitalu w Rzymie, 1983 rok, PPSK, s. 409-410.*

## BIBLIOGRAFIA

- B e n e d y k t XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 1, Rzym 2005.
- G a r r i g o u - L a g r a n g e R., Trzy okresy życia wewnętrznego wstępem do życia w niebie, przekład T. Landy, Niepokalanów: Wydawnictwo OO. Franciszkanów 1998, s. 178-185.
- H a d r y ś J., Rola miłości Boga i bliźniego w procesie uświęcenia w encyklice „*Deus caritas est*”, „*Teologia i Moralność*” 1(2006) (red. D. Bryl, J. Troska), s. 113-120.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań: Pallottinum 1994, nr 1822.
- M a t k a T e r e s a, „Pójdź, bądź moim światłem”. Prywatne pisma „Świętej z Kalkuty”, oprac. i komentarz B. Kolodiejchuk, tł. M. Romanek, Kraków: Znak 2008.

CHRISTOCENTRIC ATTITUDE OF LOVE  
OF MOTHER TERESA OF CALCUTTA

## S u m m a r y

The aim of the article is to show the christocentric attitude of love of bl. Mother Teresa of Calcutta. The source text are Teresa's writings featured in their entirety or in part in the publication *Come Be My Light. The Private Writings of the "Saint of Calcutta"*. The whole presentation has been divided into four parts. The first one presents Teresa's love for Christ, the second deals with the issues of love for Christ in the poorest of the poor, the third addresses the care of the Blessed to minister among the poor in the communion with Christ, and the last one is a look at Mother Teresa's attitude of love through Benedict XVI's thoughts selected from his encyclical letter *Deus caritas est*. The summary is a meditation of the Blessed put at the end. The article shows the christocentrism of attitude of love of Mother Teresa of Calcutta.

**Słowa kluczowe:** Bóg, Chrystus, miłość, Benedykt XVI, Matka Teresa z Kalkuty, Siostry Misjonarki Miłości, bliźni, ubogi, postawa miłości, chrystocentryzm.

**Key words:** God, Christ, love, Benedict XVI, Mother Teresa of Calcutta, Missionaries of Charity, neighbour, the poor, attitude of love, christocentrism.